

**Sygn. akt I Ns 285/21**

## POSTANOWIENIE

Dnia 30 kwietnia 2021 roku

Sąd Rejonowy w Kłodzku Wydział I Cywilny

w składzie:

**Przewodniczący: Sędzia Daria Ratymirska**

**Protokolant: p. o. prot. sąd. Oliwia Zielińska**

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 29 kwietnia 2021 roku w Kłodzku

sprawy z wniosku M. D.

przy udziale G. M.

o zobowiązanie sprawcy przemocy w rodzinie do opuszczenia mieszkania

I. zobowiązuje uczestnika postępowania G. M. do opuszczenia mieszkania, położonego w D. przy ul. (...), z powodu stosowania przemocy w rodzinie;

II. orzeka o braku uprawnienia uczestnika do lokalu socjalnego;

III. stwierdza, że postanowienie w pkt I jest skuteczne i wykonalne z chwilą jego ogłoszenia;

IV. zasądza od uczestnika G. M. na rzecz wnioskodawczyni M. D. kwotę 357 zł, tytułem zwrotu kosztów postępowania z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się postanowienia.

sygn. akt I Ns 285/21

## UZASADNIENIE

M. D. wniosła o zobowiązanie uczestnika postępowania G. M., jako sprawcy przemocy w rodzinie, do opuszczenia lokalu mieszkalnego przy ul. (...) w D.. W uzasadnieniu podała, że była w wieloletnim związku z uczestnikiem, ze związku tego urodziła dwoje dzieci. Wnioskodawczyni jest właścicielką przedmiotowej nieruchomości, do stycznia 2021r. mieszkała tam z uczestnikiem i dziećmi. Ze względu na przemoc, przede wszystkim psychiczną, konsekwentnie stosowana przez konkubenta wobec niej i dzieci od wielu lat, sytuacja stała się nie do zniesienia i zmuszona była do opuszczenia własnego mieszkania. Krótco po tym dołączyły do niej dzieci. Przez wiele lat wspólnej relacji uczestnik poniżał i wyzywał wnioskodawczynię, również w obecności dzieci, wywoływał awantury z błahych powodów, deprecjonował każde z działań, podejmowanych przez wnioskodawczynię i wspólne dzieci, ubliżał wnioskodawczyni, wielokrotnie doprowadzał dzieci do łez, przez większość swojego życia były świadkami przemocy psychicznej, stosowanej wobec matki. Podała, że uczestnik zabraniał wspólnie zamieszkującym kąpiele przed godziną 22, a przy niższych temperaturach ograniczał korzystanie z ogrzewania do tego stopnia, że w lokalu temperatura wynosiła 17°C. Na prośby o dogrzanie mieszkania reagował agresywnie i wskazywał, że wystarczające będzie ubranie się ciepłej. W trakcie wspólnych posiłków uczestnik przede wszystkim wytykał innym błędy i wyrażał się złośliwie o domownikach. Stopniowo dzieci unikały kontaktu z ojcem i nie chciały wspólnie spędzać czasu, bowiem wiązało się to dla nich z dużym stresem. Aby uniknąć awantur, posiłki spożywały samotnie. Przez kolejne lata uczestnik wprowadził taki stan, że wnioskodawczyni obawiała się, że jakiegokolwiek jej zachowanie spowoduje kolejny krzyk i wyzwiska, we własnym domu czuła się traktowana jak przedmiot. Skutkiem przemocy uczestnika jest uczęszczanie małoletnich dzieci na terapię psychologiczną. U wnioskodawczyni wywołało to odczucie bezsilności i utratę poczucia własnej wartości, popadła w

taki stan, że nie potrafiła się jakkolwiek bronić. Wnioskodawczyni podała, że uczestnik wielokrotnie zamachnął się na nią pięścią, czym wywoływał u niej poczucie głębokiego strachu. Przy jednej z awantur uczestnik uderzył ją w brzuch. Stosowana przez uczestnika przemoc spowodowała, że jakiegokolwiek zamieszkiwanie z uczestnikiem nie jest możliwe bez zagrożenia zdrowia psychicznego zamieszkujących z nim osób, a także ich nietykalności cielesnej.

Uczestnik wniósł o oddalenie powództwa. Zarzucił, że wnioskodawczyni wyprowadziła się do innego mężczyzny i to fakt zaangażowania się w związek z innym mężczyzną był jedyną przyczyną rozpadu związku stron. Zaprzeczył, aby powodem tego była przemoc w rodzinie oraz, aby dopuszczał się przemocy domowej; jego zdaniem dzieci zaś wyprowadziły się do matki, ponieważ kwestionują metody wychowawcze uczestnika. Uczestnik zarzucił, że przedmiotowa nieruchomość została nabyta z jego środków oraz, że to on ponosił koszty jej utrzymania. Zarzucił, że wnioskodawczyni nastawiła przeciwko niemu dzieci i próbuje je wykorzystać w celu usunięcia uczestnika ze wspólnego domu.

Prokurator Rejonowy w Kłodzku zgłosił swój udział w postępowaniu (k-15).

Stan faktyczny:

Wnioskodawczyni uczestnik przez 19 lat żyli w związku konkubenckim. Mają dwoje dzieci: małoletnią D. (ur. (...)) i C. (lat 18).

Mieszkali wspólnie z dziećmi w przedmiotowym lokalu, położonym przy ul. (...) w D.. Właścicielem nieruchomości zabudowanej jest wnioskodawczyni.

Dowód: odpis z księgi wieczystej (...) (k-7-8)

Od 10 lat w domu prawie codziennie dochodziło do awantur i kuchni pomiędzy wnioskodawczynią i uczestnikiem, czego świadkiem były dzieci. Uczestnik poniżał wnioskodawczynię, robił to w domu, w samochodzie, w sklepie, który wspólnie prowadzili, przy klientach. Obserwował ją, patrzył jak pracuje i krytykował. Używał słów wulgarnych, zwracał się do wnioskodawczyni nazywając ją tępą, idiotką, debilką, suką, powtarzał, że wywodzi się z patologii, nie wypłacał jej wynagrodzenia za pracę we wspólnym przedsiębiorstwie, sam dysponował pieniędzmi i decydował na co mają być wydane, twierdząc, że uczestniczka nie umie gospodarować i oszczędzać. Uczestniczka poskarżyła się też synowi, że wnioskodawca podczas jednej z kłótni uderzył ją w brzuch. W domu panowała napięta atmosfera. Uczestnik miał pretensje, że obiad można gotować od godziny 13.00 do 15.00, że grzejnik jest za bardzo rozkręcony, że w czajniku jest za dużo wody, że coś jest brudne, że ktoś nie zgasił światła, nie zamknął drzwi. Prowokował kłótnie, podczas których później już oboje się wyzywali i używali wulgaryzmów. Awantury w domu wpływały negatywnie na samopoczucie dzieci, na ich naukę. Uczestnik mówił do syna, że jak nie będzie się uczyć, skończy w fabryce, jak matka, co ten odczuwał jako „dołowanie”.

Dowód: zeznania świadka C. M.; zeznania wnioskodawczyni (k-22v-23)

Na początku stycznia 2021r. wnioskodawczyni wyprowadziła się ze wspólnego mieszkania. Awantury i pretensje uczestnika nie ustały, były skierowane przeciwko dzieciom, które nie chciały dłużej tego przeżywać i w lutym 2021r. dzieci dołączyły do wnioskodawczyni. Ich wyprowadzka poprzedzona była kłótnią, w której syn uczestników stanął w obronie siostry. Uczestnik wówczas przeklął i wyzwał syna, krzycząc „wypierdajaj do matki, jak ci coś nie pasuje”. Wspólnie zamieszkali w pokoju, użyczonym przez przyjaciela wnioskodawczyni w jego mieszkaniu, położonym na tej samej ulicy.

Dzieci uczestników D. i C. zgłosiły się do Ośrodka Interwencji Kryzysowej w K. na spotkanie z psychologiem. C. M. kontynuuje terapie psychologiczną,

Dowód: zaświadczenie psychologa A. K. z dn. 9.03.2021r. (k-20);

zeznania świadka C. M. (k-22v.)

zeznania wnioskodawczynie (k-22-23).

Sąd zważył, co następuje:

Wniosek zasługiwał na uwzględnienie.

Dowody z zeznań świadka i wnioskodawczynie przekonały Sąd o słuszności stanowiska wnioskodawczynie, były spójne, zgodne, zaś kwestionowanie przez uczestnika niekorzystnych okoliczności wynikało z przyjętej postawy i podjętej linii obrony, przy czym wskazać należy, że nawet z jego zeznań wynika, iż w rodzinie istniał problem agresji słownej, przemocy psychicznej i finansowej, nękania domowników i prowokowania awantur przez uczestnika. Poruszenie i wzburzenie, wywołane zakwestionowaniem przez członków rodziny stosowanych „metod wychowawczych”, nie jest uzasadnionym powodem do nadużyć i wypowiedzania pod ich adresem wulgaryzmów, wyzwisk i poniżających ocen. A takie usprawiedliwienie dla swoich nadużyć stosował uczestnik, kreując siebie na ofiarę niewdzięcznej wnioskodawczynie i zmanipulowanych przez nią dzieci. Tymczasem, jak wynika ze zgodnych zeznań w.w. osób, wspólnie z nim mieszkających, to złe traktowanie członków rodziny przez uczestnika było na tyle dotkliwe, że opuścili oni dom i nie wyobrażają sobie aktualnie powrotu do poprzedniej sytuacji i życia wraz z uczestnikiem pod jednym dachem.

Uczestnik, swoim zachowaniem, wypełnił przesłanki z art. 2 ust. 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przemocy w rodzinie. Zgodnie z powołanym przepisem, pod pojęciem przemoc w rodzinie należy rozumieć jednorazowe albo powtarzające się umyślne działanie lub zaniechanie, naruszające prawa lub dobra osobiste członków rodziny, w szczególności narażające te osoby na niebezpieczeństwo utraty życia, zdrowia, naruszające ich godność, nietykalność cielesną, wolność, w tym seksualną, powodujące szkody na ich zdrowiu fizycznym lub psychicznym, a także wywołujące cierpienia i krzywdy moralne u osób dotkniętych przemocą. Przesłanką do nakazania sprawcy opuszczenia miejsca zamieszkania jest ponadto wykazanie, jak w niniejszej sprawie, że stosując przemoc w rodzinie, sprawca czyni wspólne zamieszkanie szczególnie uciążliwym, a osoba, dotknięta przemocą opuściła wspólne mieszkanie z powodu stosowania wobec niej przemocy w tym mieszkaniu (art. 11a ust. 1 i 2 pkt 1 powołanej ustawy [t.j. Dz.U.2020,poz. 218 w brzmieniu ustawy z 30 kwietnia 2020r., która weszła w życie 30 listopada 2020r.]).

W rozpoznawanej sprawie, uczestnik stosował wobec domowników, tj. zarówno dzieci, jak i wnioskodawczynie, przemoc i agresję słowną, polegającą na kierowaniu wyzwisk, słów wulgarnych, ubliżaniu i poniżaniu. Agresja nasilała się, gdy jego „metody wychowawcze” były kwestionowane i nazwane wprost nękaniami. Nadużywał władzy rodzicielskiej, stosował przeważnie komunikaty odrzucające i poniżające, wyzwiska i wulgaryzmy wobec wnioskodawczynie, w obecności dzieci, ale także wobec dzieci, notorycznie zgłaszał pretensje z błahych powodów, krytykował, wypowiadał przeważnie negatywne oceny i komentarze pod adresem domowników, wprowadzał nerwową atmosferę. Takiego zachowania nie można nazwać dopuszczalnym karceniem. Jak wynika z relacji syna uczestnika i wnioskodawczynie, wywoływało ono cierpienie wśród domowników, naruszało ich godność osobistą, prawo do spokojnego życia rodzinnego czy więzi rodziców z dzieckiem. Zachowania uczestnika, mimo iż nie pozostawiają śladów na ciele, niewątpliwie pozostawiają trwały ślad w psychice osób, wobec których były stosowane, szczególnie dzieci. Nawet, jeśli nie były intencjonalne. Doświadczali oni przemocy od osoby, która powinna być dla nich gwarantem poczucia bezpieczeństwa. Zachowanie uczestnika powoduje szkody przede wszystkim na zdrowiu psychicznym dzieci, które nie czują się swobodnie we własnym domu, wciąż są narażone na kolejne upokorzenia i poniżającą krytykę ze strony ojca. W takich warunkach, na chwilę orzekania, dalsze funkcjonowanie wnioskodawczynie i uczestnika z dziećmi pod "jednym dachem" jest w ocenie Sądu niemożliwe. Nakazując uczestnikowi opuszczenie budynku mieszkalnego w D., Sąd postanowił jednocześnie, że nie przysługuje mu prawo do lokalu socjalnego. Zgodnie bowiem z treścią art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 21 czerwca 2001 r. o ochronie praw lokatorów (Dz.U. z 2005 r. Nr 31, poz. 266 j.t. ze zm.) prawo do lokalu socjalnego nie przysługuje, gdy powodem opróżnienia lokalu jest stosowanie przemocy w rodzinie.

Sąd oddalił wnioski uczestnika o dopuszczenie dowodu z zeznań świadków, wymienionych w odpowiedzi na wniosek (k-17-18), gdyż uczestnik, powołując te dowody nie wskazał konkretnych faktów, spornych i istotnych, które miałyby być wykazane za pomocą dowodu z przesłuchania każdego ze świadków. Wskazanie ogólnikowych tez dowodowych

(typu: „wykazanie faktów dotyczących wzajemnych relacji stron”, „sytuacji rodzinnej”) tego warunku nie spełnia. Podobnie niedopuszczalne jest dowodzenie na okoliczności negatywne, jak w tym przypadku: „braku konfliktów pomiędzy stronami”. Ponadto, mając na uwadze, że powołane przez uczestnika osoby nie mieszkały wspólnie z uczestnikami, a ich kontakt był okazjonalny lub doraźny, zdaniem Sądu, wnioski te zmierzały jedynie do przewlekłości postępowania. Tymczasem, zgodnie z art. 560(5) kpc, w sprawach o zobowiązanie osoby stosującej przemoc w rodzinie do opuszczenia wspólnie zajmowanego mieszkania, Sąd orzeka w terminie miesiąca od dnia wniesienia wniosku.

Orzeczenie w pkt III znajduje uzasadnienie w treści art. 560(7) § 2 kpc.

Orzeczenie w pkt IV oparto na przepisie art. 520§2 kpc. W skład kosztów postępowania, poniesionych przez wnioskodawczynię, którymi obciążono uczestnika, wchodzi: opłata sądowa od wniosku, wynagrodzenie pełnomocnika, będącego adwokatem, i opłata skarbową od pełnomocnictwa (100 + 240 + 17 = 357 zł).